

Wiślanie, władcy na Wawelu

8 kwietnia 2012

Odpowiedź na pytanie, kiedy Polska przyjęła chrzest, w jakim wyznaniu, jacy ludzie i z jakich ziem stworzyli podwaliny pod naszą państwowość, wydaje się oczywista. Rok 966, katolicyzm, Polanie, Wielkopolska.

Jednak w świetle dokumentów z IX w. i badań historyków odpowiedź nie jest już tak oczywista.

W IX w. południowy pas ziem dzisiejszej Polski, z wyłączeniem gór, to teren już pozbawiony odwiecznej puszczy, ziemie urodzajne dobrze zaludnione, silne gospodarczo, stykające się kulturowo z południowym sąsiadem, którym w IX w. za czasów Świętopełka Wielkiego było znajdujące się u szczytu swej ekspansji terytorialnej państwo wielkomorawskie. W takich to warunkach geopolitycznych zdarzył się fakt, opisany w Żywotach św. Metodego, który przywołał Wiślan na karty historii.

„Książę pogański, silny bardzo, siedzący na Wiśle, urągał wiele chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał, Posławszy zaś do niego (kazał mu) powiedzieć [Metody]: „Dobrze (będzie) dla ciebie, synu, ochrzcić się z własnej woli na swojej ziemi, abyś nie był przymusem ochrzczony na ziemi cudzej; i będziesz mnie wspominał”. Tak się też stało.” (tł. T. Lehr-Spławiński)

Czy możemy wierzyć temu dokumentowi? Przecież jest to dokument pisany nie przez historyka czy kronikarza, lecz przez hagiografa, a ci często dość luźno podchodzili do spraw historycznych. Widać wyraźnie, że autor przez te słowa chciał raczej pokazać moc prorokowania św. Metodego, co w ówczesnych czasach ludziom świętym było niezbędne, a nie oddać prawdę historyczną. Jednak dzieje te napisane zostały niedługo po śmierci św. Metodego, przez jednego z jego uczniów, gdy żyli jeszcze ludzie pamiętający te wydarzenia, tak więc autor nie mógł posunąć się do aż tak daleko idących przeinaczeń

historycznych, by fakt ten całkowicie zmyślić.

PIERWSZY CHRZEST LUDU ZIEM POLSKI

Kim więc byli ci chrześcijanie, których krzywdził książę? Czy byli to chrześcijanie żyjący wśród Wiślan? – raczej nie. Metody po wygraniu sporu z biskupami niemieckimi i uzyskaniu zgody na tłumaczenie pism i nauczanie w języku słowiańskim działał na Morawach. To właśnie w państwie wielkomorawskim należy szukać ówczesnych ciemiężonych. Ponieważ proroctwa musiały się spełnić, inaczej nie byłyby przez hagiografa przytoczone, należy uznać, że w tym okresie książę na Wiśle (Wiślan) musiał przyjąć chrzest, a wraz z nim jego lud, bo tak ówczesnie to rozumiano. Zrobił to z własnej woli czy też pod przymusem, na własnej czy cudzej ziemi, ciężko to dziś określić. Wydaje się, że władca, jak również elity Wiślan przyjęły chrześcijaństwo na ziemi obcej, czyli Morawach, lecz nie oznacza to, że Świętopełk podbił ich kraj, możemy przyjąć tylko tyle, że w jakiś sposób sobie ich podporządkował. Dla nas w tym wszystkim istotnym jest, że nad górną Wisłą istniał silny, sprawnie zarządzany organizm, może jeszcze nie państwowy, lecz wielkoplemienny. Potwierdza to również „Geograf Bawarski”, dokument z połowy IX w. wyliczający ludy oraz ich siłę militarną, zamieszkujące na północ od Dunaju i wschód od Łaby. W dokumencie tym widnieje nazwa Wiślanie (Vuislane), lecz jego twórca niewiele o nich wiedział, gdyż w odróżnieniu od informacji na temat innych plemion w przypadku Wiślan podaje tylko nazwę plemienia, a nie liczbę posiadanych przez niego grodów, które należy rozumieć jako okręgi administracyjne. Na ziemiach tych obok Wiślan Geograf Bawarski odnotowuje również Bużan zamieszkujących nad Bugiem (Busani) i Lędzan (Lendizi), na wschód od Wiślan i tu podana została liczba grodów 231 i 98. Do ziem Małopolski pretendują jeszcze inne plemiona, jak Biali Chorwaci, lecz nimi nie będziemy się zajmowali. Ciekawostką tego dość precyzyjnego dokumentu jest fakt, że nie znajdujemy w nim Polan, którzy mieszkaliby gdzieś nad Gopłem. Jak można wywnioskować z kronik Nestora, Polanie

przed pojawieniem się Waregów (skandynawskich wikingów Russów) zamieszkują znaczny teren dzisiejszej Ukrainy.

Jeszcze jeden dokument potwierdza fakt istnienia państwa Wiślan, jest nim „Chorografia”, czyli tak zwane anglosaskie uzupełnienie opisu świata sporządzone na podstawie relacji wikingów Othera i Wulfstana za czasów króla Alfreda Wielkiego (871-899). Tam też znajdujemy informację „na wschód od Moraw jest kraj Wisła (Wisle land)”. Lecz po tych wzmiankach sporządzonych w IX w. Wiślanie giną z kart dokumentów. Za to od sąsiadujących z nimi na wschodzie Lędzan wywodzi się nazwa Polski, używana w krajach wschodu (Lechici).

GŁÓWNY PRETENDENT DO UTWORZENIA PAŃSTWA

Nikt, kto zna historię Europy przed IX w. nie zaprzeczy, że to właśnie rejony dzisiejszej Małopolski stanowiły najprężniejszy organizm gospodarczy tego okresu na ziemiach dzisiejszej Polski. Tamtędy przebiegają szlaki handlowe, tam rozwija się rzemiosło, wydobywa sól, Góry Świętokrzyskie to prężny ośrodek metalurgiczny. Wyroby eksportowane są daleko. Łysiec (Święty Krzyż), góra Dobieszowska, góra Siwiecka to centra kultowe Wiślan wywodzące się jeszcze z czasów neolitu. Czyż mieliśmy na naszych terenach silniejszy ośrodek gospodarczy? Co więc się stało, że nie odnotowywane na naszych ziemiach jeszcze w IX w plemię Polan podporządkowało sobie okoliczne plemiona, również ten prężny ośrodek gospodarczy, tworząc w sumie państwo? Można to tłumaczyć kilkoma przyczynami.

Możliwe, że opisane w Żywotach św. Metodego podporządkowanie sobie państwa Wiślan przez władców wielkomorawskich było początkiem jego końca. Nie wiadomo, czy była to eksterminacja rodzimej państwowości, czy tylko jej polityczne podporządkowanie. Możliwe, że zabrakło myśli politycznej, wystarczająco prężnego władcy, który rozpocząłby podporządkowywanie sobie sąsiadów, tak jak zrobili to Piastowie, którzy sprowadzili Polan na tereny Wielkopolski. Po upadku państwa wielkomorawskiego na początku X w. państwo

Wiślan prawdopodobnie uzyskało niezależność, lecz około połowy X w. włączone zostało w system polityczny czeskiego państwa Przemyślidów. Pod koniec X w. tereny te odbiera Czechom Mieszko i tak włączone zostają one w obszar gnieźnieńskiego państwa Piastów i w tym związku politycznym pozostają już na stałe.

BEZPRECEDENSOWA DAROWIZNA MIESZKA

Aby przybliżyć status tych ziem za czasów pierwszych Piastów, należy przytoczyć pewien fakt polityczny. Pod koniec swego życia, gdzieś między rokiem 990 a 992, Mieszko podpisuje dość kontrowersyjną darowiznę. Wraz ze swoją drugą żoną Odą oraz synami Mieszkim i Lambertem darowuje „świętemu Piotrowi”, czyli Stolicy Apostolskiej, państwo gnieźnieńskie wraz z przyległościami. Nie wchodząc w kwestie polityczne darowizna ta nie oznaczała oddania ziem, lecz przekazania tych ziem pod opiekę papieżowi. Miało to znaczenie psychologiczne, dla ewentualnych wrogów, którzy mogli się upomnieć o te ziemie po jego śmierci. Dokument ten opisuje oddawane ziemie i możemy z niego wywnioskować, że darowizna nie obejmuje ziem krakowskich i Śląska, nad którymi Mieszko miał już władzę od roku 989 (choć niektórzy naukowcy dowodzą, że ziemie te należały do Polan dopiero od roku 999). Dziwne jest, że darowizna ta całkowicie wydziedzicza pierworodnego syna Bolesława Chrobrego, będącego przecież wtedy dorosłym mężczyzną. Dlaczego więc ziemie te nie zostały oddane pod władanie „św. Piotrowi”? Prawdopodobnie były wtedy oddane pod udzielne władanie właśnie Bolesławowi. Mieszkowi i Odzie być może chodziło o sprawne zarządzanie nowo uzyskanymi ziemiami, Małopolską, Śląskiem, co z pewnością się stało, a równocześnie zapewnienie dziedzictwa synom Ody. Szczęśliwie dla Polski problemu tego nie musimy rozważać, gdyż Bolesław dzierżąc w rękę otrzymane od ojca ziemie przegonił zarówno macochę, jak i jej synów i objął władanie nad całością dziedzictwa ojcowego utrzymując jego jedność.

GDZIE SZUKAĆ STOLICY WIŚLAN?

Bez wątpienia było to Wzgórze Wawelskie, choć znajdujemy niejednen głos opowiadający się za Wiślicą (dziś wieś w pobliżu Buska-Zdroju). Dokumenty pisane o tej sprawie milczą. Jedynym dokumentem jest Kronika wielkopolska, która w obecnej postaci pochodzi w XIV w., lecz widać w niej wyraźną warstwę z XIII w. To właśnie w niej pojawia się „trop wiślicki”. „Było w królestwie Lechitów bardzo sławne miasto, otoczone wysokimi murami, zwane Wiślicą, niegdyś w czasach pogańskich panem był piękny Wisław”, którego rodowód wywodzono od Popiela. Jednak badania porównawcze potwierdzają, że ośrodek w Wiślicy powstał zbyt późno, by mógł być brany pod uwagę jako stolica państwa Wiślan. Zgodnie z badaniami Gerarda Labudy powstanie tej legendy należy datować na XII w. Na terenach Małopolski w sumie doliczono się około 90 wczesnośredniowiecznych grodów, z czego tylko 5 datowanych jest na okres VIII – IX w. a około 25 na wiek IX – X. Tylko nieliczne z tych grodów było użytkowanych po wchłonięciu państwa Wiślan przez Piastów. Do najważniejszych należą Stradów, Wawel, Nieszowice k. Nowego Sącza, Będzin na północ od Katowic i Trzcinica nad rzeką Ropą. Te grody Piastowie włączyli w swój system administracyjno – obronny. Dotychczas metodami archeologicznymi nie dało się ustalić czasu ani przyczyn porzucenia pozostałych grodów. Również metodami archeologicznymi próbowano udowodnić tezę podboju, co prawda tylko Śląska, przez państwo wielkomorawskie, i choć ślady spaleń grodów Podborze (Czeski Cieszyn), Lubomia k. Wodzisławia czy też grodów Ślężan Niemczy, Starego Książa k. Wałbrzycha są datowane na IX w. to pole interpretacji jest zbyt szerokie, aby uznać fakt podboju za oczywisty.

PRZENIKANIE CHRZEŚCIJAŃSTWA NA TERENY MAŁOPOLSKI

Nie ulega wątpliwości, że początków przenikania chrześcijaństwa na tereny Małopolski należy szukać już za życia Metodego i było to chrześcijaństwo słowiańskie. Jednak nie posiadamy żadnych dowodów, na podstawie których można by określić status tych ziem – czy podlegały one arcybiskupstwu

morawskiemu (św. Metodego i jego następców), czy był to tylko obszar ich działalności misyjnej. Dysponujemy jednym dokumentem, który mógłby świadczyć za tezą trwania biskupstwa, a wręcz może nawet biskupstwa w państwie Wiślan w okresie schyłku państwa wielkomorawskiego. Jest nim protest arcybiskupa salzburskiego skierowany do papieża Jana IX przeciwko wcześniejszym posunięciom legatów papieskich wysłanych na Morawy, z którego można wywnioskować, że legacja ta osiągnęła sukces, lecz wnioskowanie, iż jeden z legatów miałby rezydować w Krakowie, jest już daleko posuniętym domysłem. Również wiemy, że biskup Wichnig mianowany do tej godności za wstawiennictwem Świętopełka został posłany do jakiegoś świeżo nawróconego ludu, podbitego przez tego księcia. Jednak teza, że byli to Wiślanie, również jest słabo udokumentowanym domysłem. Wichnig był biskupem w Nitrze, co mogłoby korespondować z wiadomością z Żywota św. Metodego. W okresie „czeskim”, czyli drugiej połowie Xw., gdy nad ziemiami tymi panowali władcy chrześcijańscy, teoretycznie kraj Wiślan i Śląsk powinny być chrześcijańskimi. Jednak niepodważalnych dowodów na to nie ma. Czechy nie miały w tym okresie arcybiskupstwa, otrzymały je znacznie później niż Polska, a całość tego państwa była zależna od arcybiskupstw bawarskich. Świadczy to o słabości chrześcijaństwa na tych terenach. Praktycznie można powiedzieć, że chrześcijaństwo okrzepło na ziemiach Małopolski dopiero pod silną ręką Chrobrego, już w jurysdykcji gnieźnieńskiej.

PODSUMOWANIE

Wiele wskazywałoby na to, że to właśnie Wiślanie byli pretendowani do utworzenia państwa polskiego, a mimo to państwo polskie nie ma wiślańskiego, lecz polańskiego oblicze. Sama nazwa Wiślanie nie znalazła odzwierciedlenia ani w naszym, ani naszych sąsiadów piśmiennictwie. Po roku 1000 nawet na Wiślan rozszerzona została nazwa Polan. Żelazna wola i przemoc Piastów, zwłaszcza Bolesława Chrobrego, lecz również atrakcyjność i bezpieczeństwo, jakie zapewniał związek z

państwem Piastów, spoiło te ziemie z Polską. Nie bez znaczenia było bliskie pokrewieństwo z mieszkańcami innych dzielnic powstającej Polski. Faktem jest, że chrześcijaństwo na ziemiach polskich istniało wcześniej niż miał miejsce chrzest Mieszka. Pewnie obrońcy Mieszkowego rodowodu chrześcijaństwa w Polsce powiedzą, że od roku 966 chrześcijaństwo jest trwałe na naszych ziemiach. Jednak i to nie do końca jest to prawdą, gdyż nawet znacznie po tej dacie nasi ojcowie chwyтали za broń i przywracali wiarę swych ojców.

Można również powiedzieć, że Wiślanie nie wykorzystali swej szansy na utworzenie Polski, ale czy na pewno? Już po okresie rozbicia dzielnicowego i przywrócenia państwa polskiego to przecież właśnie Kraków był niekwestionowaną stolicą Polski. Jednak czy był to Kraków Wiślan? Nawet Wincenty Kadłubek, kronikarz Polski, który najdawniejsze dzieje Polski opisuje skupiając się na Krakowie, nie mówi o Wiślanach, a o Polanach i Lechitach.

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Jerzy Strzelczyk „Zapomniane narody Europy” Ossolineum
2. Witold Chrzanowski „Kronika Słowian” Wyd. EGIS Sp. z o.o.